

Zbigniew Bokszański

Podmiotowość a kultura społeczna

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 1, 27-32

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Bokszański

Podmiotowość a struktura społeczna. Struktura teorii socjologicznej jako *mimesis* rzeczywistości socjologicznej

Podmiotowość – jak wiadomo – nie jest kategorią analiz socjologicznych o utrwalonym i wyraźnie zarysowanym zakresie. Socjologia wspólnie z innymi dyscyplinami społecznymi i humanistycznymi odwołuje się do tego pojęcia w badaniach współczesności. Czyniąc to, nadaje mu swoiste znaczenia, wskazując tym samym na nowe zjawiska i procesy, pojawiające się zarówno w wymiarze biograficznym jednostki, jak i w przekształceniach makrostruktur. Wydaje się zatem, iż korzystne będzie przyjrzenie się efektom socjologicznej eksploracji obszaru podmiotowości w życiu społecznym.

Dla nadania wyrazistości tezom, proponowanym w dalszej części artykułu, proponuję potraktować strukturę myślenia teoretycznego w socjologii jako izomorficzną wobec rzeczywistości społecznej (jako swoistą *mimesis* tej rzeczywistości). Przy takim spojrzeniu będziemy musieli skonstatować, iż w klasycznej tradycyjnej socjologii i w czasach oraz w społeczeństwach, w których socjologia owa rozwijała się, nie było właściwie miejsca na problematykę i koncepcję podmiotowości. Były one zbędne, gdyż rzeczywistość społeczna i – na zasadzie wspomnianej *mimesis* – jej badanie nie wymagały przyjęcia tezy o aktywnym, kreatywnym podmiocie indywidualnym czy zbiorowym, stwarzającym warunki swojej egzystencji. Mówiło się o „żelaznych prawach historii”, „determinizmie społecznym” czy o „fakcie społecznym” – równoznacznym z określonym sposobem działania obwarowanym przymusem – jak w teorii Durkheima.

Dlaczego zatem w myśleniu socjologicznym znaczone od lat 70. XX wieku koncepcjami: „społecznej konstrukcji rzeczywistości”, „strukturacji”, a zwłaszcza pojęciem tożsamości (ostatnio przenoszonym także do zbiorowości), pojawiło się pojęcie podmiotowości? Przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie przyjrzyjmy się pojęciu podmiotowości. Przyjmij-

my za Piotrem Sztompką¹, iż oznacza ono w wymiarze historii i makrostruktur negację fatalizmu i determinizmu, a także finalizmu czy providencjalizmu. Zarysowuje natomiast perspektywę aktywistyczną i, jak pisze cytowany autor, „perspektywę possibilistyczną”. W wymiarze indywidualnym stanowi przeciwieństwo reifikacji, uprzedmiotowienia jednostki. Podkreśla natomiast kreatywność, dezalienację, możliwość stanowienia o sobie.

Obserwując użytki czynione z koncepcji podmiotowości w socjologii, trudno oprzeć się przekonaniu, iż wtedy, kiedy przenosimy je do analiz konkretnych zjawisk i procesów społecznych staje się ono – jak mawiał Stanisław Ossowski – „zbitką” pojęciową odsyłającą do takich kategorii jak: autonomia, kreacyjność podmiotu, wolność, indywidualizacja czy suwerenność indywiduum². Pozwala to przypuszczać, iż być może pojęciem o utrwalonym filozoficznym rodowodzie obejmujemy różnorodne i niesprowadzalne do wspólnego korzenia współczesne zjawiska i procesy oraz obserwujemy zróżnicowane i trudne do myślowego uporządkowania przebiegi zdarzeń.

Powróćmy jednak do pytania o powody, dla których do pojęciowego instrumentarium socjologii włączona została koncepcja podmiotowości. Otóż wydaje się, że w ostatnich dekadach mamy do czynienia z dwoma jakościowo różnymi procesami poszerzania podmiotowości jednostek i zbiorowości związanych z generalnymi transformacjami makrostruktur społecznych. Nie są to procesy podobne, gdyż uwarunkowane odmiennymi przyczynami, charakteryzujące się w dodatku zróżnicowanymi odniesieniami społecznymi. U schyłku XX wieku zespoliły się one, tracąc niektóre z różnicujących je atrybutów, chociaż obszary ich występowania i konsekwencje biograficzne są nadal są dość różne.

Podmiotowość intencjonalna

Pierwszy z tych procesów, chronologicznie wcześniejszy, kształtuje podmiotowość, którą nazwałbym zarówno „intencjonalną”, jak i „elitarną”. Jest to podmiotowość wsparta na wyraźnych przesłankach aksjologicznych, rozwijanych przez tzw. światłe umysły: filozofów, artystów, polityków, działaczy społecznych, moralistów. Poza starymi filozoficznymi korzeniami tej tendencji myślowej, które dostrzegamy np. w teorii Marksa, w Szkole Frankfurckiej czy w pracach Ericha Fromma, czynnikiem głównym skłaniającym do formułowania postulatu osiągnięcia tej formy podmiotowości było zniechęcenie czy wręcz wrogość wobec projektu nowoczesności i jego fundamentów w postaci nowoczesnego państwa i nowoczesnej polityki. Rozwijano w kręgach rzeczników tej postaci podmiotowości mniej lub bardziej realistyczne wizje upodmiotowionego obywatela, usytuowanego w przyjaznych podmiotowości formach wspólnoty. Te wizje wytwarzano głównie w kulturze symbolicznej, korzystając z tego, że kultura stawała się sferą coraz bardziej wolną, gdyż coraz bardziej zbędną systemowi społeczno-polityczno-gospodarczemu dla jego trwałości i reprodukcji.

¹ Sztompka P., *Socjologiczna teoria podmiotowości*, [w:] Buczkowski P., Cichoński R. (red.), *Podmiotowość: Możliwość, rzeczywistość, konieczność*, Poznań: Nakom, 1989.

² Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization*, London: Sage Publications, 2002; Uhl I., „Podmiotowość” i „Wolność” w refleksji socjologicznej, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2/1991, s. 41–50; Davidson J. D., Rees-Mogg W., *The Sovereign Individual*, London: Pan Books, 1998.

Piszą o tym między innymi Daniel Bell w *Kulturowych sprzecznościach kapitalizmu*³ i Zbigniew Bauman w *Ciele i przemocy w obliczu ponowoczesności*⁴.

Wpływ intelektualistów nie pozostał jednak bez znaczenia dzięki rozwojowi uniwersytetów, powstaniu współczesnych sieci komunikowania i mediów, sztuce XX-wiecznej, której znaczne obszary prezentowały w artystycznie przetworzonej formie grozę reifikacji człowieka. Wymieńmy tytułem przykładu twórczość Kafki, dramaty St. Ignacego Witkiewicza, *Ziemię Jalową* i *Cztery kwartety* T. S. Elliota czy *Ziemię Ulro* Miłosza. Tendencje te nie pozostały bez szerszego wpływu także dlatego, iż podmiotowość pojmowana jako „biograficzna autonomia” i możliwość decydowania o swojej przyszłości zaczęła być wiązana z przynależnością do powiększających się liczbowo grup członków uprzywilejowanych warstw „klasy średniej”, trudniących się wykonywaniem tzw. „wolnych zawodów” (zwróćmy uwagę na charakterystyczna nazwę!).

Zmieniły się w związku z tym w klasach średnich ideologie wychowywania młodego pokolenia; nakierowane między innymi na kształtowanie dyspozycji do kreatywności, i indywidualizmu, co znakomicie wykazał B. Bernstein⁵. Warto również wspomnieć i o tym, iż podmiotowość (a zwłaszcza niektóre jej aspekty) zaczęto od połowy XX wieku traktować jako cenny atrybut „zasobów ludzkich”, niezbędny dla rywalizacji gospodarczej czy militarnej. Taśma produkcyjna i zreifikowany robotnik zaczęły być (prawda, że w różnym zakresie i z różnymi efektami) zastępowane nowymi strukturami organizacyjnymi, wspierającymi się na autonomii, kreatywności i nowatorskich rozwiązaniach współtworzonych przez bezpośrednich wykonawców w procesach pracy, a zwłaszcza zarządzania.

Dodajmy, iż zmienił się także dominujący w psychologii i innych naukach społecznych „psychologiczny model człowieka”. Behawioryzm w psychologii zastąpiła psychologia poznawcza i humanistyczna. W całej tej rozległej sferze podmiotowość jednostek była nie tylko akceptowana, ale także aktywnie promowana. Ale, co należy podkreślić, była to podmiotowość swoiście „elitarna”. Intencjonalnie zdobywana, wykorzystywana na rynku pracy i stanowiąca korelat odpowiednio wysokiej pozycji społecznej.

Podmiotowość strukturalna

Mamy też i drugi nurt poszerzania się podmiotowości. Nazwałbym go „podmiotowością strukturalną”; czy ostrzej to formułując – podmiotowością „wymuszoną”. Dostrzegam w tym przypadku także kilka wektorów ożywiających ten proces. Na pierwszym miejscu wymienilibym dostrzegalne słabnięcie państwa narodowego i proces narastającej niesprawności systemu regulacji życia gospodarczego i społecznego. Słabnięcie czy dezintegrację uprzednio istniejących form społecznych, np. rosnącą kruchość takich kategorii jak klasa społeczna, status społeczny, rodzina, sąsiedztwo.

³ Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: PWN, 1998.

⁴ Bauman Z., *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1995.

⁵ Bernstein B., *Odtwarzanie kultury*, Warszawa: PIW, 1990.

W przeszłości – piszą J. Fitoussi i P. Rosanvallon – odwoływanie się do zbiorowości stanowiło podstawową płaszczyznę zaspokajania potrzeb indywidualnych. Dzisiaj przeciwnie: coraz szersze kręgi społeczne przekonują się – niekiedy w bolesny sposób – że przyszłość jednostki coraz mniej zależy od losów zbiorowości. Rozwiązywanie indywidualnych problemów i zaspokojenie potrzeb coraz trudniej jest wiązać z działaniami zbiorowymi.

W konsekwencji – przekonują Fitoussi i Rosanvallon –

Każdy powinien nie tylko indywidualnie budować swoją egzystencję, lecz również **na-dawać** jakiś bardziej osobisty **sens** swemu życiu. Przekonania i normy życia zbiorowego karłowacieją bowiem wraz z instytucjami⁶.

Niewydolność państwa i klimat sprzyjający myśleniu kategoriami indywidualistycznymi spowodował ewoluowanie polityki i prawa w kierunku przyznawania jednostce pokaźnego zespołu praw i prerogatyw z jednej strony, a z drugiej obciążaniem jej w coraz to większym stopniu odpowiedzialnością za siebie. Podmiot indywidualny staje się w ten sposób w „ontologii społecznej” coraz bardziej „realny”. Jednostki stają się centrum inicjatywy, motywacji, standardem oceny użyteczności działań i stanów rzeczy. Wszystkie te wymagania zmuszają do „samotworzenia się” jednostek jako indywidualów. Do planowania, kreowania siebie i działania jako jednostki właśnie; także ponoszenia odpowiedzialności za własny upadek. *Welfare-state* w tym sensie jest czymś w rodzaju urzędnika do stymulowania powstawania stylów życia zogniskowanych wokół „ja”. Na poziomie masowych już populacji rośnie popularność orientacji biograficznej, którą wyraża dewiza: „żyć własnym życiem”.

„Życie własnym życiem” nie jest izolowanym, indywidualnym przebiegiem. Prowadzenie własnego życia staje się w niemałej mierze zależne od instytucji. W miejsce wiążących tradycji pojawiają się zasady instytucjonalne organizujące życie ludzi. Różnica wobec przeszłości nie polega na tym, iż w przeszłości istniały ograniczające i duszące jednostkę nakazy tradycji i religii, a obecnie wszystkie ograniczenia zostały zdjęte. Jest natomiast raczej tak, iż współczesne zasady wymuszają samoorganizację i „tematyzację wokół ego” własnych biografii. Tak więc dzisiaj system edukacyjny, rynek pracy, *welfare-state* jako całość wreszcie, zdecydowanie oczekują, że jednostki będą prowadzić same swoje życie pod groźbą wkroczenia sankcji ekonomicznych.

Uwolnienie od jednych ograniczeń oznacza jednak wejście w krąg innych determinacji związanych głównie z rynkiem pracy. Uwolniona i „strukturalnie upodmiotowiona” jednostka została natychmiast uzależniona od rynku pracy i w związku z tym od edukacji, konsumpcji, wsparcia i regulacji *welfare-state*, a także od możliwości i kierunków działań w sferze medycznej, psychologicznej i pedagogicznej.

Jak widać, „prowadzenie własnego życia” jest zarówno strukturalnym imperatywem, jak i równoczesnym skazaniem na ciągłą aktywność. Od własnej aktywności zależy sukces i upadek. Upadek jest osobistym upadkiem jednostki. Życie własnym życiem oznacza, że bierze się odpowiedzialność nie tylko za zawinione niepowodzenia, ale także za niespodziewane wypadki. Taka optyka staje się kulturową normą: jednostka nie jest pasywnym obiektem podległym okolicznościom, ale aktywnym twórcą własnego życia; z wszystkimi konsekwencjami obecności takiej normy w życiu.

⁶ Fitoussi J. P., Rosanvallon P., *Czas nowych nierówności*, Kraków: Znak, 2000.

Ta forma podmiotowości powoduje doniosłe konsekwencje polityczne i psychologiczne. Zjawiska kryzysowe zakorzenione w makrostrukturach, a dotyczące jednostkę ulegają transformacji na problemy indywidualne. Strukturalne bezrobocie może być przesunięte na barki jednostki jako następstwo indywidualnego ryzyka. Problemy społeczne na tej samej zasadzie ulegają przetworzeniu (czy indywidualizacji) na problemy psychologiczne: poczucie winy, lęk, konflikty i neurozy. Paradoksalnie zatem, otwiera się coraz szersza droga do interpretowania kryzysów i problemów społecznych, które coraz bardziej zdecydowanie są traktowane jako kwestie indywidualne; niekiedy i tylko pośrednio zyskują wymiar szerszy.

Ta wydatnie „zdemokratyzowana” forma podmiotowości pociąga za sobą swoiste koszty. Na szczególne podkreślenie zasługuje w tym wypadku funkcja rywalizacji. Kompetycja wspiera się na wymienności podmiotów i tym samym zmusza ludzi do promowania własnej indywidualności i unikalności ich kompetencji, pracy i osiągnięć. Rosnąca presja rywalizacji prowadzi do silnie manifestującej się indywidualizacji między równymi na wielu obszarach podzielanych umiejętności, poziomu edukacji, dyplomów i doświadczenia. Tam zwłaszcza gdzie taki wspólny *background* istnieje, różnorodne formy wspólnoty ulegają eliminacji; jak pisze U. Beck „ulegają rozpuszczeniu w kwasowej kąpieli kompetycji”⁷. Towarzyszy temu szereg innych zjawisk, których odzwierciedleń w postaci liczb zawartych w raportach z badań socjologicznych nie potrafimy niekiedy wytłumaczyć. Przyjrzyjmy się jednemu tylko przykładowi.

Realizacja imperatywu bycia podmiotem implikuje występowanie na szeroką skalę sytuacji wyboru. Jednostki w każdym społeczeństwie zmuszone są do podejmowania decyzji i dokonywania wyborów. Sytuacja jednostki we współczesnym społeczeństwie różni się jednak pod tym względem zasadniczo od warunków przednowoczesnych i to z trzech powodów. Różni się przede wszystkim samym „wolumenem” sytuacji wyboru. W późnej nowoczesności jest ich po prostu znacznie więcej niż dawniej. Co więcej, oferują one znaczną ilość możliwych opcji. Po drugie, różni się tym, iż zarysowała się wyraźnie nowa jakościowo i rozległa strefa wyborów. Ta mianowicie, która wiąże się z pytaniem: „kim być?” zadawanym sobie wielokrotnie w toku biografii przez podmiot. Po trzecie wreszcie, późna nowoczesność zmusza do dokonywania wyborów i mnoży opcje (także w sferze tożsamości), ale nie dostarcza wskazówek i pomocy co do kierunków wyboru.

Imperatyw nowatorskiego konstruowania własnej biografii idzie ponadto w parze z destrukcją rutyn organizujących codzienność (dieta, wychowywanie dzieci, zdrowie, czas wolny itp.). Ludzie usiłują uniknąć tej „tyranii możliwości” wybierając magię, mit, metafizykę. Poszukiwanie wsparcia w rozlicznych, czynionych na własną odpowiedzialność wyborach, stwarza rynek na działanie różnorodnych *answer factories*. Tym tłumaczyć można „psycho-boom”, literaturę poradnikową, uciekanie się do ezoteryki, mistycyzmu, Junga czy Freuda.

Dwie zaprezentowane powyżej formy podmiotowości są, jak można sądzić w dalszym ciągu, korelatami zróżnicowania społecznego. Tak więc dostrzegamy tych, którzy wybierają podmiotowość jako element realizowanego przez siebie stylu życia, dysponując środkami do jego konstruowania. Ale widzimy także i tych, którzy na formułę podmiotowości „oferowaną” przez późnonowoczesne państwo są skazani i uzależnieni od jego rozstrzygnięć, niekonsekwencji i błędów.

⁷ Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization*, London: Sage Publications, 2002.

Bibliografia

- Bernstein B., *Odtwarzanie kultury*, Warszawa: PIW, 1990.
- Bauman Z., *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1995.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization*, London: Sage Publications, 2002.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: PWN, 1998.
- Buczkowski P., Cichocki R. (red.), *Podmiotowość: Możliwość, rzeczywistość, konieczność*, Poznań: Nakom, 1989.
- Davidson J. D., Rees-Mogg W., *The Sovereign Individual*, London: Pan Books, 1998.
- Fitoussi J. P., Rosanvallon P., *Czas nowych nierówności*, Kraków: Znak, 2000.
- Sztompka P., *Socjologiczna teoria podmiotowości*, [w:] Buczkowski P., Cichocki R. (red.), *Podmiotowość: Możliwość, rzeczywistość, konieczność*, Poznań: Nakom, 1989.
- Uhl I., „Podmiotowość” i „Wolność” w refleksji socjologicznej, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2/1991, s. 41–50.